Zero profesjonalizmu

7 lutego 2012

Podpisują hurtem umowy międzynarodowe – potem je dopiero analizują, obiecują płacić, potem liczą ile to będzie nas kosztować, w razie czego obiecują zawieszenie ratyfikacji, choć to bez znaczenia tak jak w przypadku umowy ACTA.

Polski rząd podpisuje Pakt Fiskalny nie zdając sobie sprawy czemu to ma służyć i jakie będą konsekwencje, nie mówiąc już o korzyściach z tego tytułu, których ewidentnie brak, czy symulacjach finansowych. Na wyrost deklarujemy odjęcie sobie od ust i z naszych rezerw walutowych w NBP ponad 6 mld euro (ok. 25 mld zł), na ratowanie Greków, by za chwilę stwierdzić, że musimy jeszcze się zastanowić, poobserwować i policzyć. MF J.V.Rostowski niczym wytrawny kabareciarz opowiada skecze o godziwych emeryturach polskich kobiet w 2040 r., choć przyszli emeryci i tak dostaną grosze, a system OFE w obecnym kształcie to gigantyczne oszustwo. W ZUS-ie 2,1 bln zł. oszczędności polskich emerytów z pewnością nie ma. Niech no tylko rząd D.Tuska podniesie się nam wiek emerytalny do 67 lat to znowu wrócą wakacje pod palmami dla polskich seniorów.

MF pisze list do przyjaciół ekonomistów udowadniając Polakom, że zielona wyspa dalej spokojnie rozkwita, choć profesjonalizm i wiarygodność władzy ciągle są w budowie tak jak autostrady na Euro 2012. Tak jakby wszyscy ekonomiści w Polsce to była zwykła banda idiotów nie potrafiąca odróżnić faktów od zaklęć i księgowych sztuczek. Zapowiada się w expose Premiera wprowadzenie podatku od kopalin – który w kilka dni wykańcza notowania miedziowego giganta – KGHM. Niewątpliwie na naszych oczach zarzyna się właśnie polską złotą kurę dającą do budżetu państwa, samorządów, ZUS –u tyle podatków i opłat (ok. 4,5 mld zł.) co wszystkie banki zagraniczne działające w Polsce. Wprowadza się bez konsultacji z pacjentami, lekarzami i aptekarzami ustawę o refundacji leków, nabijając kabze hurtownikom, powodując strach pacjentów i protesty lekarzy i

aptekarzy. Co jeszcze można schrzanić?

Dziś już nawet„ fryzjer” jako specjalista od polskiego sportu nikogo nie bulwersuje. Premier to rozumie – niech się chłop sprawdzi, oby nie tak się sprawdził jak min. Arabski w Kancelarii Premiera przy organizacji lotów VIP –ów czy Min. Arłukowicz. Właśnie zafundowano polskim emerytom i rencistom waloryzacje kwotową, a nie procentową mając pełną świadomość, że jest to ustawa niekonstytucyjna, oskubując przy okazji emerytów i rencistów na skromne 9 zł., które dały Panu ministrowi aż 1,2 mld zł. oszczędności. Tuż przed wyborami trio „złotoustych magików” obiecało Polakom 300 mld zł. z UE (ok. 80 mld euro z Funduszy Spójności) teraz ostrzegają nas, że będzie problem, może nawet 8-10 mld euro mniej, że będziemy tak stanowczo negocjować jak ostatnio przy Pakcie Fiskalnym. A w ogóle to budżet Unii będzie mniejszy na lata 2014 – 2020. Zapomnieli nam też powiedzieć, że z każdego 1 euro otrzymanego z Unii, aż 61 centów wraca tam z powrotem. Kiedy polscy politycy i ministrowie – rządząca elita raczy opuścić piaskownicę i przestanie kompromitować Polskę na arenie międzynarodowej? Jak długo można tak ściemniać zwłaszcza w kwestiach gospodarczych i finansowych. Zapewnienia J.V.Rostowskiego o 70 proc. sukcesie na ostatnim szczycie w Brukseli przy podpisywaniu Paktu Fiskalnego – budzić musi albo politowanie albo salwę śmiechu. Gdzie jest kres amatorszczyzny i złej woli, ile nas jeszcze to będzie kosztować.

Podobnie niewiarygodnie brzmią gwarancje, że uniemożliwiliśmy strefie euro dyskutowanie na ich szczytach o kwestiach zasadniczych dla całej Unii o konkurencyjności, budżecie UE, podatkach itd. Opowieści o ograniu Francuzów i zablokowaniu tzw. „skoku na Unię” czyli Europy dwóch prędkości, choć mamy już tak naprawdę Europę trzech prędkości i kilku murowanych bankrutów w tle, to przecież czyste sience fixion. Podpisują, obiecują i deklarują na wyprzódki, wszystko czego zażąda Kanclerz A.Merkel lub co podpowie im kolejne lobby, nie dokonując ani precyzyjnych analiz, ani tym bardziej symulacji

kosztów i skali zagrożeń. Kolejne zapewnienia, że oto państwo polskie po raz kolejny zdało egzamin – zaczynają już irytować nawet usłużnych dziennikarzy TVN. Premier D.Tusk rozczulając się nad trudną sytuacją kobiet w Polsce, chcąc ulżyć ich doli proponuje im wydłużenia pracy o 7 lat, choć 50-letnia kobieta nie ma dziś szans na znalezienie pracy, a bezrobocie rośnie (wśród młodych wynosi już 28 proc.) i będzie rosnąć dalej. Blisko 2 mln Polaków, 12 proc pracujących, którzy mają pracę nie jest dziś w stanie wyżyć z pensji. Po bublu prawnym pod tytułem – sześciolatki do szkoły – szykuje się nam kolejny idiotyczny skandal, nieprzemyślana i szkodliwa reforma , pozostawiona w spadku przez min. K. Hall – reforma liceów ogólnokształcących. Zamiast polskiego, historii czy chemii młodzież będzie uczyć się np. o zdrowiu i urodzie. Fajnie prawda?

Jeszcze widocznie totalnie nie ogłupiono całej polskiej młodzieży. Nie wytrzymali już nawet spolegliwi zazwyczaj prokuratorzy, którzy zaskarżyli do TK ustawę o ustroju sądów powszechnych uchwaloną zaledwie w sierpniu 2011r. Mimo, że ponoć mamy oszczędzać MF, który namawia nas publicznie, żeby Polacy „puchli z dumy”, bo PKB wzrosło w 2011r. o 4,3 proc., jednocześnie poprzez swe służby celne domaga się płacenia akcyzy od karetek, tak jak od wódki, bo to przecież samochody osobowe. MF gorąco zaleca nam oszczędzanie i dietę odchudzającą, ale ministrowie tego rządu popełniający takie poważne błędy i kosztowne wpadki przyznali sobie za ub. rok 71 mln zł. premii, samo MF wypłaciło 11 mln nagród. Co za problem w razie czego złupi się polskich kierowców zakupując 300 nowych foto radarów, da się z tego wycisnąć 1,2 mld zł. Taki ma być tajny plan łatania dziur budżetowych. Czy z tego też możemy puchnąć z dumy, a może z tego, że GDDK i A nie chce płacić za oświetlenie dróg w pobliżu miast zwalając obowiązki na samorządy, a może raczej z tego, że najdrożej ze wszystkich w Europie płacimy za ropę i gaz, podobnie jak i z tego, że mamy najwyższe prowizje za płatność kartami. A może warto by się zastanowić jakim to cudem 20 największych sieci handlowych

w Polsce przy obrotach rocznych rządu 120 mld zł. płaci zaledwie 700 mln zł. podatku.

Narody całej Europy i świata coraz gwałtowniej buntują się przeciwko swym elitom finansowym i politycznym, widząc jak dalece oderwały się one od realiów codziennego życia, strajków, buntów i protestów będzie więc coraz więcej i Polska nie będzie tu wyjątkiem. Ludzie zaczynają być wreszcie wściekli na tych na których trzeba.

Autor: Janusz Szewczak (główny ekonomista SKOK)
Źródło: Niezależna.pl